

20 lipca. Komentarz do Ewangelii o. Jacka Salija OP

(Wj 14, 21 – 15, 1) Gdy Mojżesz wyciągnął rękę nad morze, Pan cofnął wody gwałtownym wiatrem wschodnim, który wiał przez całą noc, i uczynił morze suchą ziemią. Wody się rozstały, a Izraelici szli przez środek morza po suchej ziemi, mając mur z wód po prawej i po lewej stronie. Egipcjanie ścigali ich. Wszystkie konie faraona, jego rydwany i jeźdźcy weszli za nimi w środek morza. O świcie spojrzął Pan ze słupa ognia i ze słupa obłoku na wojsko egipskie i zmusił je do ucieczki. I zatrzymał koła ich rydwanów, tak że z wielką trudnością mogli się naprzód posuwać. Egipcjanie krzyknęli: „Uciekajmy przed Izraelem, bo w jego obronie Pan walczy z Egipcjanami”. A Pan rzekł do Mojżesza: „Wyciągnij rękę nad morze, aby wody zalały Egipcjan, ich rydwany i jeźdźców». Wyciągnął Mojżesz rękę nad morze, które o brzasku dnia wróciło na swoje miejsce. Egipcjanie, uciekając, biegli naprzeciw falom, i pogrążył ich Pan w środku morza. Powracające fale zatopiły rydwany i jeźdźców całego wojska faraona, którzy weszli w morze, ścigając tamtych; nie ocalał z nich ani jeden. Izraelici zaś szli po suchym dnie morskim, mając mur wodny po prawej i po lewej stronie. W tym to dniu wybawił Pan Izraela z rąk Egipcjan. I widzieli Izraelici martwych Egipcjan na brzegu morza. Gdy Izraelici zobaczyli wielkie dzieło, którego dokonał Pan wobec Egipcjan, ulękli się Pana i uwierzyli Jemu oraz Jego słudze Mojżeszowi. Wtedy Mojżesz i Izraelici razem z nim zaśpiewali taką oto pieśń ku czci Pana: „Będę śpiewał ku czci Pana, który wspaniale swą potęgę okazał, gdy konia i jeźdźca jego pogrążył w morzu”.

(Wj 14, 21 – 15, 1)

Gdy Mojżesz wyciągnął rękę nad morze, Pan cofnął wody gwałtownym wiatrem wschodnim, który wiał przez całą noc, i uczynił morze suchą ziemią. Wody się rozstały, a Izraelici szli przez środek morza po suchej ziemi, mając mur z wód po prawej i po lewej stronie. Egipcjanie ścigali ich. Wszystkie konie faraona, jego rydwany i jeźdźcy weszli za nimi w środek morza. O świcie spojrzął Pan ze słupa ognia i ze słupa obłoku na wojsko egipskie i zmusił je do ucieczki. I zatrzymał koła ich rydwanów, tak że z wielką trudnością mogli się naprzód posuwać.

Egipcjanie krzyknęli: „Uciekajmy przed Izraelem, bo w jego obronie Pan walczy z Egipcjanami”. A Pan rzekł do Mojżesza: „Wyciągnij rękę nad morze, aby wody zalały Egipcjan, ich rydwany i jeźdźców».

Wyciągnął Mojżesz rękę nad morze, które o brzasku dnia wróciło na swoje miejsce. Egipcjanie, uciekając, biegli naprzeciw falom, i pogrążył ich Pan w środku morza. Powracające fale zatopiły rydwany i jeźdźców całego wojska faraona, którzy weszli w morze, ścigając tamtych; nie ocalał z nich ani jeden. Izraelici zaś szli po suchym dnie morskim, mając mur wodny po prawej i po lewej stronie. W tym to dniu wybawił Pan Izraela z rąk Egipcjan. I widzieli Izraelici martwych Egipcjan na brzegu morza. Gdy Izraelici zobaczyli wielkie dzieło, którego dokonał Pan wobec Egipcjan, ulękli się Pana i uwierzyli Jemu oraz Jego słudze Mojżeszowi. Wtedy Mojżesz i Izraelici razem z nim zaśpiewali taką oto pieśń ku czci Pana: „Będę śpiewał ku czci Pana, który wspaniale swą potęgę okazał, gdy konia i jeźdźca jego pogrążył w morzu”.

(Wj 15, 8-9. 10 i 12. 17)

REFREN: *Śpiewajmy Panu, który moc okazał*

Od Twojego tchnienia spiętrzyły się wody,
jak wał stanęły ogromne fale,
w pośrodku morza zakrzepły otchłanie. Mówił nieprzyjaciel: "Będę
ścigał, dopadnę,
rozdzielę łupy i nasycę mą duszę,
dobędę miecza, moja ręka ich zniszczy".

Lecz Ty posłałeś swój wicher i przykryło ich morze,
zatonęli jak ołów wśród gwałtownych wirów.
Wyciągnąłeś prawicę
i wchłonęła ich ziemia.

Wprowadziłeś ich i osadziłeś
na górze Twojego dziedzictwa.
W miejscu, które uczyniłeś swym mieszkaniem,
w świątyni zbudowanej Twoimi rękami.

Aklamacja (J 14, 23)

Jeśli Mnie kto miłuje, będzie zachowywał moją naukę, a Ojciec mój
umiłuje go i przyjdziemy do niego.

(Mt 12, 46-50)

Gdy Jezus przemawiał do tłumów, oto Jego Matka i bracia stanęli na
dworze i chcieli z Nim rozmawiać. Ktoś rzekł do Niego: „Oto Twoja
Matka i Twoi bracia stoją na dworze i chcą pomówić z Tobą”. Lecz On
odpowiedział temu, który Mu to oznajmił: „Któż jest moją matką i

którzy są moimi braćmi?”. I wyciągnąwszy rękę ku swoim uczniom, rzekł: „Oto moja matka i moi bracia. Bo kto pełni wolę Ojca mojego, który jest w niebie, ten jest Mi bratem, siostrą i matką”.

Komentarz:

Zauważmy: Pan Jezus nie powiedział: każdy człowiek jest mi bratem i siostrą. On powiedział: bratem i siostrą jest mi ten człowiek, który wypełnia wolę mojego Ojca. Bo jeśli ktoś nie przejmuje się wolą Bożą, a przykazania Boże zachowuje tylko wtedy, kiedy mu to wygodne — taki człowiek choćby był ochrzczony i uważał się za chrześcijanina, „ma imię, że żyje, a jest umarły” (Ap 3,1).

Zauważmy jednak, że Pan Jezus powiedział nie tylko to, że możemy Mu być braćmi i siostrami. On powiedział ponadto, że czyniąc wolę Ojca w niebie, można stać Mu się matką. Już Ojcowie Kościoła pytali, co znaczy to tajemnicze pouczenie: Przecież Jego Matką jest niepokalana i dziewicza Maryja. Czyżby również ktoś inny mógł się stać Jego matką? Czyżby nawet mężczyzna?

I wychodząc od tego słowa Pana Jezusa, Ojcowie Kościoła mówili o macierzyństwie Kościoła oraz o różnicy między wiarą niedojrzałą i dojrzałą. Każdy, kto pełni wolę Bożą, jest bratem lub siostrą Pana Jezusa, ale nie każdy jest Jego matką. Matką Chrystusa są tylko ci, którzy realnie przyczyniają się do tego, że On rodzi się w duszach coraz to nowych ludzi.

Przy okazji wydobywano z listów apostoelskich te sformułowania, w których Apostołowie przypisują sobie udział w macierzyństwie Kościoła. „Dzieci moje — pisał np. Apostoł Paweł — oto ponownie w bólach was rodzę, dopóki Chrystus się w was nie ukształtuje” (Ga 4,19). A na innym miejscu pisze Apostoł: „stanęliśmy pośród was jak matka troskliwie opiekująca się swymi dziećmi” (1 Tes 2,7). I jak mamusia stara się Apostoł dostosować do poziomu tych, którzy w Kościele są niemowlętami: „Mleko wam dałem, a nie pokarm stały, boście byli niemocni” (1 Kor 3,2).

Niech zatem dzisiejsza Ewangelia skłoni nas do postawienia sobie dwóch pytań: Czy Chrystus może o mnie powiedzieć, że ja jestem Jego bratem lub siostrą? I czy ja uczestniczę już jakoś w macierzyństwie Kościoła? Czy staram się przyczynić do tego, żeby Chrystus Pan rodził się również w innych ludziach?

o. Jacek Salij OP